

Kuryer Poznański
wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświatycznych.

Redakcja:
przy ulicy św. Marcina nr. 16.
Administracja i Ekspedycja:
przy ulicy św. Marcina 16, w Drukarni Kuryera Poznańskiego.

KURYER POZNAŃSKI.

Przedpłata kwartalna
wynosi w Poznaniu marek 7.50; we wszystkich pocztach cesarstwa niemieckiego i w Austrii marek 9.15; w innych krajach: c. na poznańska z dołączeniem przesyłki.
Cena ogłoszeń
wynosi 15 fenigów od drobnego siedmiolutowego wiersza. — Reklamy po 30 fen. od wiersza. — Przekład na język polski bezpłatnie.

Redaktor odpowiedzialny:

Piątek, 10 kwietnia 1885.

NIKAZY GRUSZCZYŃSKI z Poznania.

AGENCYE KURYERA POZNAŃSKIEGO:

Rajchmann i Frencler, w Warszawie ulica Senatorska 22. — R. Mosse w Berlinie, Frankfurcie n. M., Hamburgu, Lipsku, Monachium, Norymberdze, Pradze, Strassburgu, Stuttgarcie, Wiedniu, Wrocławiu, Zurychu. — Haasenstein & Vogler: w Bazylei Dreźnie, Gdańsku, Hali n. S., Hanowerze, Genewie, Kamenicy (Chemnitz), Kolonii, Lubec, Norymberdze. — Havas Laffitte & Comp. w Paryżu place de la Bourse 8.

Poznań, 9 kwietnia.

(Nowi ministrowie francuscy; odroczenie się Izby francuskiej do 4 maja; wybór marszałka Izby deputowanych i oświadczenie Freycineta w sprawie rokowań z Chinami o pokój. — Przyjęcie przez Turcyę egipskiej konwencji finansowej i zastrzeżenia Porty; konferencja dla uregulowania żegluga na kanale suezkim i obawy przed cholera azjatycką. — Misja lorda Rosebery do Berlina. — Przyjazd królowicza Walii do Dublina. — Z Sudanu.)

Utworzenie nowego gabinetu francuskiego i towarzyszące mu okoliczności, dalej przekonania polityczne nowych ministrów i odczytany przez Brissona na onegdajszym posiedzeniu Izby dep. program polityczny, wreszcie kombinacje i domysły co do przyszłego działania nowego rządu w sprawach domowych i zagranicznych stanowią w tej chwili i przez dłuższy czas jeszcze stanowiące będą główny przedmiot dyskusji publicznej. Rzecz to naturalna. Jakkolwiek Francya zastąpiła z wysokiego stanowiska, na którym kiedyś trzymała w ręku berło historii, jakkolwiek inne państwo nadaje dziś kierunek sprawom politycznym, to jednak Europa czy to z przyzwyczajenia, czy z obawy, iżby potężny i twórczy duch galicki nie zaprzęgnął znów posiedzi panowania nad światem, zwykła się zawsze oglądać na Francją i śledzić starannie, co się we wnętrzu jej dzieje. Myślimy o upadłym i nowym gabinecie dość już napisaliśmy, a nie chcąc powtarzać na oko trafnych, ale zawsze dowolnych kombinacji, zadowolimy się dziś podaniem kilku szczegółów biograficznych nowych ministrów, z wyjątkiem Brissona i Freycineta, których życie znane już jest dokładnie naszym czytelnikom. K. Wawilow, jakiego zajmują przez nowego ministra i minister spraw zagranicznych, największą jest pozycja ministra spraw wewnętrznych, gdyż tenże, jeżeli nie zechce podrzędnej odgrywać roli i być narzędnym Brissona, kierować będzie przyszłymi wyborami, tak ważnymi pod wieloma względami dla przyszłości Francji. Ministrem tym jest Allain Targé, urodzony w Angers roku 1832. Z fachu adwokat i publicysta dzierzył już w ministerstwie Gambetty tekę finansów. W r. 1868 złożył wraz Challeml-Lacour, Gambetta i Brissonem „Revue politique”. Dzienniki niemieckie mieniają go przeciwnikiem Ferrero i zaliczają do umiarkowanych; „Monde” znający lepiej stosunki stronnictw, pisze, że Allain Targé nie zalicza się do żadnej partji. — Senator Clamageran nowy minister finansów, ur. w Nowym Orleanie (Lusiana) 29 marca 1827, jest z powołania prawnikiem i ekonomistą narodowym. Podczas obłężenia Paryża w r. 1861 poruczone mu urząd zaopatrywania stolicy w żywność; tak samo, jak Freycinet, jest protestantem, od r. 14 lipca 1879 był współpracownikiem pisma „Economist”; jest członkiem umiarkowanej, „Monde” znający lepiej stosunki stronnictw, pisze, że Allain Targé nie zalicza się do żadnej partji. — Senator Clamageran nowy minister finansów, ur. w Nowym Orleanie (Lusiana) 29 marca 1827, jest z powołania prawnikiem i ekonomistą narodowym. Podczas obłężenia Paryża w r. 1861 poruczone mu urząd zaopatrywania stolicy w żywność; tak samo, jak Freycinet, jest protestantem, od r. 14 lipca 1879 był współpracownikiem pisma „Economist”; jest członkiem umiarkowanej, „Monde” znający lepiej stosunki stronnictw, pisze, że Allain Targé nie zalicza się do żadnej partji. — Jeneral Campenon, członek senatu, ur. w Tonnerre w r. 1819 znany jest z czynności swych z czasów upadłego gabinetu. — Sadi Carnot, nowy minister robót publicznych, ur. w Limoges w r. 1837, z fachu inżynier, pracował wiele w komisjach kolejowych; w r. 1876 pełnił już obowiązki podsekretarza stanu w ministerstwie robót publicznych. — Pierre Legrand, minister rolnictwa, ur. w Lille w r. 1834, był przez długi czas członkiem Izby deputowanych; należał do umiarkowanych, później podobno ją opuścił. — Nowy minister handlu Hervé Mangon, członek Izby deputowanych ur. się w Paryżu w r. 1821; należy do skrajnej lewicy. — Nowy minister oświecenia René Goblet, ur. r. 1828, był w r. 1879 podsekretarzem stanu w ministerstwie sprawiedliwości; z powołania prawnik, pisywał wiele do dzienników, w r. 1882 był w gabinecie Freycineta ministrem spraw wewnętrznych; zajęty kulturą i wróg Kościoła należy Goblet do lewicy radykalnej. — Sarrien, nowy minister poczty i telegrafów, ur. w Bourbon-Lancy r. 1840; z fachu adwokat, był oberany na posła Izby deputowanych; należy do umiarkowanych. — Nowy minister marynarki Galiber ur. w r. 1824 nie jest dotąd znany jako polityczny mąż stanu. Wszyscy ci członkowie nowego rządu brali czynny udział w obronie narodowej w r. 1871 i z tego tytułu uchodzą za dobrych patriotów; nie będą zatem mogli być tyle narażeni na pociski szowinistów, co p. Ferry od czasu, jak z Niemcami dobre zawiązał stosunki.

W dniu wczorajszym obierała francuska Izba deputowanych nowego marszałka w miejsce Brissona. Na Floquet'a padło 147 gł., Fallièresa 163 a Philippoteaux 83; przy ściślejszym wyborze po-

między Fallièresem a Floquetem otrzymał każdy z nich równą ilość głosów, t. j. 184; nastąpić więc musiał powtórny wybór ściślejszy, w którym Floquet zwyciężył, otrzymawszy 179 głosów, podczas gdy Fallières tylko 175. W obradach obu ciał prawodawczych nastąpiła pewna przerwa; tak senat, jak Izba odczytali posiedzenia do 4 maja. Nowy rząd będzie mógł po feryach wystąpić przed Izbami z jakimiś pozytywnymi rezultatami, głównie w sprawie chińskiej, która, jak to pokazuje oświadczenie p. Freycineta, złożone w komisji finansowej na dniu wczorajszym, pomyślny bierze obrót. Minister spraw zagranicznych odpowiadał na odnośną interpelacyę, że rokowania przedugodowe wprawdzie się odbywały, ale zanim je znów podejmie, chce najprzód zbadać zamiary rządu chińskiego; z tego powodu zatelegrafował wczoraj p. Freycinet do Pekinu i dopiero po nadejściu odpowiedzi będzie mógł powiadzić na pewno, czy pokój zostanie zawarty.

Anglia może niebawem przystąpić do regulowania długów egipskich, gdyż posiada już w ręku zezwolenie wielkich mocarstw europejskich, spisane w osobnym układzie. Do tego układu przystąpił i sultan, ten legalny zwierzchnik Egiptu. Porta zawarowała też w układzie tym ponownie swe prawa. Ażeby nie utracić praw tych, stylowanych w tylu traktatach, ogłosiła urzędowy komunikat, że przy podpisaniu finansowej konwencji egipskiej zrobiła zastrzeżenia, przyjęte także przez Anglię, ażeby przyznano jej prawa w przyszłym regulaminie dotyczącym żegluga na kanale suezkim i żeby wolno jej było w razie wojny lub wewnętrznych rozruchów zarządzać środkami potrzebne do obrony Egiptu i że w końcu Porta nie zgodzi się nigdy na jakibądź rodzaj mieszaniny się mocarstw, gdyby je uchwalono na konferencyi, mającej uregulować żegluga na kanale suezkim. Konferencya ta obraduje już, jak wiadomo, od pewnego czasu w Paryżu. Zadanie jej i tendencye określiła bliżej deklaracya, podpisana przed trzema tygodniami w Londynie, a podpisana przez przedstawicieli W. Brytanii, Austro-Węgier, Niemiec, Francji, Włoch, Rosji i Turcji. W deklaracyi położono nacisk na konieczność sporządzenia aktu poręczającego po wszystkie strony i dla wszystkich mocarstw wolną żegluga na kanale suezkim. W deklaracyi powiedziano dalej, że zredagowany przez konferencyę projekt ma być przedłożony odnośnym rządóm, które następnie poczynią odpowiednie kroki w celu nakłonienia także innych państw, ażeby przystąpiły do pomienionego aktu. Chodzi tu przeto tylko o międzynarodową, a nie dyplomatyczną konferencyę a różnica ta występuje dobitnie w tym właśnie postanowieniu, które powiada, iż ułożony przez delegatów elaborat ma być pierwiej przedłożony siedmiu mocarstwom i że im dopiero będzie przysługiwała ostateczna w tej sprawie decyzja. Chociaż za podstawę obrad przyjęto ośm znanych punktów noty Granvilla, to przecież okoliczność ta nie wyklucza, iż na konferencyi mogą być poruszone inne także przedmioty, pozostające w pewnym, chociaż tylko dalszym związku z kanałem suezkim. Przedewszystkiem ma być podjęta sprawa odpowiedniejszej i skuteczniejszej, aniżeli dotąd, kwarantanny morskiej. Kwestya ta poczyna z wielu względów stawać się obecnie żywą dla Europy. Udział Anglii i Włoch w wypadkach w Sudanie, sprowadzanie na wybrzeża morza Czerwonego wojsk angielsko-indyjskich z okolic będących siedliskiem cholery, ruch zdwojony, jaki zapanował od niedawna pomiędzy Europą a krajami, w których choroba ta występuje epidemicznie, wszystko to przyczynia się do zwiększenia obawy przyniesienia zarazy i zniewała do podjęcia energicznych kroków dla odwrócenia niebezpieczeństwa.

Przyjazd lorda Rosebery do Berlina daje prasie berlińskiej pożądaną sposobność do rozlicznych kombinacji. Lord Rosebery, członek gabinetu Gladstona, jest zwolennikiem dobrych stosunków pomiędzy Niemcami a Anglią. Dzienniki berlińskie rozpustają się więc obszernie, że za jego to inicjatywą przybył hr. Herbert Bismarck do Londynu, i że teraz szanowny lord wyjechał do stolicy Niemiec, by dalej dźwignąć na tej tkance przyjaźni angielsko-niemieckiej, to jest zbadać zamiary Niemiec względem targu angielsko-rosyjskiego i zabezpieczyć sobie ich pomoc i poparcie. Wielka Brytania może w rzeczy samej spodzie-

wać się takich rzeczy po misji lorda Rosebery'ego, ale inna jest kwestya, czy książę kanclerz wyjawi przed gościem angielskim tajemnice swej polityki. Przybycie księcia Walii do Irlandji na dniu wczorajszym jest niewątpliwie ważnym faktem, którego znaczenie dawniej już wyluszczyliśmy. Król wczoraj wraz z małżonką stanął w Dublinie wczoraj po południu. Jak opowiada telegram, wręczyła mu przy wjeździe adres deputacya obywatelska. Parę królewiczowską przyjmowały okrzykami radości licznie zebrane tłumy. Na całej drodze do zamku, gdzie ją przyjmował wicekról, witano gości angielskich bardzo serdecznie. Jeżeli ufać można telegramowi, to ludność stolicy nie poszła za głosem Parnella, zalecającego jej zupełną obojętność.

Z Sudanu tę jednę podaje dziś telegram wiadomość, że jeden z oddziałów angielskich zajął na dniu wczorajszym Handub, nie napotkawszy nigdzie na opór nieprzyjaciela.

Ks. Waniura jest urodzonym Polakiem — ks. Waniura szanuje uczucia polskie — konkluduje „Nordd. Allg. Ztg.” — a ponieważ nadto „Germania” napisała, iż mógłby bez trudności zająć inne biskupstwo, — czegoż przeto chcecie więcej? — Niezaprzeczoną tedy jest rzeczą, że Stolica apostolska tylko dla tego odrzuca jego kandydaturę, że nie jest szlachcicem rewolucjonistą, jakiego potrzeba „pewnym kołom” watykańskim w celu zszeregowania w Wielkopolsce pod nowym wodzem rewolucyjnych żywiołów, zdających do oderwania polskich dzielnic od monarchji pruskiej.

„Nordd. Allg. Ztg.” nazwała Jego Emin. ks. Kard. Ledóchowskiego „rewolucyjnym prałatem” — s. p. Piusa IX posadzała o „buntowanie” podanych pruskich; Papieżowi Leonowi XIII brała za złe, że Najdostojniejszemu naszemu Arcypasterzowi daje gościnne schronienie w Watykanie; w obec tego powyższa insynuacya nie zrobi wielkiego wrażenia, ale zawsze uderzać będzie, że półrządowy organ śmie takie brednie pisać w chwili, w której w Rzymie toczą się rokowania o obsadzenie stolicy arcybiskupiej w Kolonii. Zarzuty powyższe, mające po raz setny zożydzić nas Polaków jako rewolucjonistów, nie zrobią też wrażenia w Rzymie, gdzie dobrze znają nasze stosunki.

Nie wiemy, co skłoniło Stolicę św. do odrzucenia kandydatury pelplińskiego prałata, sądzimy wszelako, że nie bez wpływu pozostały następujące względy.

1. „Wspólność mowy” wymaga czegoś więcej, niż prostej znajomości języka. Trafnie powiedziano, że książę Bismarck, aczkolwiek zna język francuzki, nie mógłby się przyznawać do „wspólności mowy” z Francuzami; nie możemy też tego powiedzieć o ks. Waniurze. Urodzony na Górnym Śląsku, mówi podobno językiem tamtejszego ludu, który niezaprzeczenie brzmiałby dziwnie w ustach następcy Kardynała Ledóchowskiego. Powtóre zaś ks. Waniura, będąc przez wiele lat urzędnikiem pruskim, nie zna nawet pobieżnie trudnych i skomplikowanych stosunków naszych i bodaj, czyby się prędko i dobrze z nimi mógł obeznać.

Te dwa względy wystarczyłyby już same z siebie do odmownej odpowiedzi ze strony Watykanu, który, nie ubliżając ze wszech miar prawemu kapłanowi, nie mógł go żadną miarą zaszczyścić godnością Arcybiskupa gnieźnieńskiego. „Nordd. Allg. Ztg.” zrobiłaby niezawodnie najlepiej, gdyby ks. Waniurę raz na zawsze wypuściła ze swych niedźwiedzich usciszków.

W końcu bierze ten szanowny organ w obronę „chłopów polskich, którym pod panowaniem pruskim aż zanadto jest dobrze, i którzy dla propagandy polskiej rozumienia nie mają.” Ponieważ p. Pindter zapewne nigdy chłopu polskiego nie widział, dla tego też o jego „zadowolenu” z pruskich rządów i stosunku jego do polskiej „propagandy” jeszcze mniej ma prawa decydować, niż o zdatości ks. Waniury na stolicę gnieźnieńską.

„Rozsądny człowiek, jakim jest książę Waniura — tak miała pisać „Gazeta Tor.” — widzi to jasno i wie oprócz tego, że wychowany w skromnych stosunkach rodzinnych, nie będąc przyzwyczajony do reprezentacyi, wzięby na barki swoje wstrętny ciężar, któryby mu stare lata zrobił nieznośnym, w otoczeniu, które się na szerszej stopie towarzyskiej rozwija.”

„Książę Waniura urodził się i jest Polakiem, a choć Ślązak, chowa język i uczucia polskie w poszanowaniu, jak każdy z nas. Wiemy to od osób bardzo mu bliskich i wiemy z wszelką pewnością razem z licznym szeregiem czynnych dowodów, że wszystko to przecież nie uratowałoby go od podejrzenia o przeniewierzenie się właśnie tym uczuciom i przekonaniom, które mu drogą, a które, jako u Ślązaka i długoletniego urzędnika pruskiego, nie występują u niego z tą świeżością, jaka Wielkopolan właśnie ożywia. Pojąć więc ja-

two, że nie znalazłby u dycecyjan swoich pełni zaufania, miałby stanowisko bardzo trudne, przykre, bolesne a ztąd działanie jego pozostałoby jałowem. Maż światły, jak ks. Waniura, widzi to bardzo jasno i wie nadto, że wychowany w skromnym kółku rodzinnym, nie nawykły do występowania reprezentacyjnego, nałożyłby sobie sam na barki brzemień przykrzające mu stare lata w otoczeniu, na wyższej stopie towarzyskiej się rozwijającym.”

*) Dosłownie brzmi ten ustęp „Gaz. Tor.” jak następuje:

„Książę Waniura urodził się i jest Polakiem, a choć Ślązak, chowa język i uczucia polskie w poszanowaniu, jak każdy z nas. Wiemy to od osób bardzo mu bliskich i wiemy z wszelką pewnością razem z licznym szeregiem czynnych dowodów, że wszystko to przecież nie uratowałoby go od podejrzenia o przeniewierzenie się właśnie tym uczuciom i przekonaniom, które mu drogą, a które, jako u Ślązaka i długoletniego urzędnika pruskiego, nie występują u niego z tą świeżością, jaka Wielkopolan właśnie ożywia. Pojąć więc ja-

two, że nie znalazłby u dycecyjan swoich pełni zaufania, miałby stanowisko bardzo trudne, przykre, bolesne a ztąd działanie jego pozostałoby jałowem. Maż światły, jak ks. Waniura, widzi to bardzo jasno i wie nadto, że wychowany w skromnym kółku rodzinnym, nie nawykły do występowania reprezentacyjnego, nałożyłby sobie sam na barki brzemień przykrzające mu stare lata w otoczeniu, na wyższej stopie towarzyskiej się rozwijającym.”

*) Dosłownie brzmi ten ustęp „Gaz. Tor.” jak następuje:

„Książę Waniura urodził się i jest Polakiem, a choć Ślązak, chowa język i uczucia polskie w poszanowaniu, jak każdy z nas. Wiemy to od osób bardzo mu bliskich i wiemy z wszelką pewnością razem z licznym szeregiem czynnych dowodów, że wszystko to przecież nie uratowałoby go od podejrzenia o przeniewierzenie się właśnie tym uczuciom i przekonaniom, które mu drogą, a które, jako u Ślązaka i długoletniego urzędnika pruskiego, nie występują u niego z tą świeżością, jaka Wielkopolan właśnie ożywia. Pojąć więc ja-

„Szczęście polskich chłopów” pod panowaniem pruskim.

Pan Pindter z taką przesadą wspomina o zbytku szczęścia, jakiego pod panowaniem pruskim doznawają chłopci polscy, że dla ilustracyi tego rajskiego losu nie zawadzi przytoczyć tutaj małego obrazka zawartego w liście, jaki w tych dniach otrzymała Redakcyja „Przyjaciela ludu”, które to pismo przy tej sposobności gorąco czytelnikom naszym polecamy.

List brzmi jak następuje:
„Duże Łaski (dziś Friedrichswalde), pod Dąbrową (dziś Kaisersfelde) w powiecie mogińskim dn. 31 kwietnia.
Kochany Panie Majsterku;
Powiedają ludzie, że gdy kto w boleści i smutku uskarży się bliźniemu, to mu jakoś złej na sercu. Tak i ja przychodzę się uzalić i szukać rady u naszego „Przyjaciela”, który od lat 25 tyle razy już nam dał dowody przyjaźni. Przyczyna tego jest taka:
Jest nas tu spora garść polskich katolików, cośmy dzieci swoje musieli posyłać do ewangelickiej szkoły w Obudnie, boć innej szkoły nie było. Z czasem powstały przez rozparcelowanie gruntów dwie nowe osady Piastowo i Małe Łaski, tak że do szkoły w Obudnie, chodziły dzieci z Obudna, z Dużych i Małych Łasek, Nowej wsi i Piastowa, razem 175 dzieci, i to około 40 ewangelickich a reszta same polskie i katolickie dzieci, które w szkole ewangelickiej się uczyć musiały.
Gdy owa szkoła takiej wielkiej liczby dzieci pomieścić nie mogła, bo była stara i miała być budowana nowa na dwie klasy — na co sam pismo od rejency odebrałem — tak tedy rzekłem do swoich: Wiarusy! weźmy się za ręce i postawmy sobie gdzie blisko szkole katolicką dla naszej wygody i dla szczęścia naszych dzieci.
Było z tem wiele ambarasu i kłopotu, boć każdy chciał mieć szkołę jak najbliższą — ale w końcu dla wspólnej dobra — jak to Majsterek radził, stanęła zgoda i wybudowaliśmy szkołę naszym kosztem w M. Łaskach.
Ale nie na tem koniec — bo te pare Niemców z owemi 40 dziećmi są pomiędzy nami porozumiani, a mają równe prawa do szkoły — i tak zaczęły się zatargi i utarczki nie lada. My katolicy, jak Bóg przykazał, chcieliśmy szkoły katolickiej z nauczycielem Polakiem, Niemcy znów, aby była „evangelische” albo „Symultan-Schule.” W końcu zgodzili się owi Niemcy na katolicką szkołę, gdyśmy im wyperswadowali po przyjacielsku, jak Majsterek radzi — tylko jeden się uparł i powiedział, że jak nie będzie ewangelickiej szkoły, to on woli zostać przy szkole w Obudnie. I poszedł do ministery, zebrał podpisy innych Niemców — i to jego pismo przez rok przeszło wstrzymać przystanie nauczyciela do naszej nowej szkoły.
Ja pisałem trzy razy do ministra względem nauczyciela — i zawsze mi odpowiadało, że mamy czekać, aż owi ewangelicy dostaną odpowiedź względem szkoły.
Po Nowym Roku przyszło pismo, że Piastowo i Małe Łaski będą miały jedną symultanke w Małych Łaskach, — a my z Dużych Łasek pójdziemy z dziećmi napowrót do ewangelickiej szkoły w Obudnie!
Myślałem, że mi serce pęknie na to, co jeden Niemiec nam zrobił, — którego wszędy wyszukanio. My nasze pieniądze na szkołę w Małych Łaskach zapłaciśmy z radością w nadziei, że będziemy mieli własną szkołę, w której dzieci nasze po katolicku kształcić się będą, a tu masz! ruszaj do ewangelickiej szkoły w Obudnie, gdzie dzieci nasze ani słowa po polsku nie usłyszą i na głabów wyrosną.
Pisałmy też do ministery, żeby nas zostawiła przy szkole w Małych Łaskach, gdzieśmy fundusze nasze zapłacili; dodaliśmy też, że w szkole obudzińskiej dzieci nasze nie wiele korzystają, bo tylko po niemiecku czytają i słyszą, a nie rozumieją; że religiję uczą się tylko 2 razy w tygodniu ustnie, z książkami wcale nie, bo po polsku czytać nie umieją, że dzieci, gdy wyjdą ze szkoły, to w rok wszystkiej niemiezczyzny zapomną, bo jej nie używają — i tak wszystka praca przez te całe lata idzie w niwecz: że wyrosli chłopaki i dziewczęta, gdy przyjdą do kościoła, z książkami modlitw przeczytać ani zaśpiewać nie umieją i stoją tak, jak gdyby szkoły nigdy nie widzieli itd.
Myśleliśmy, że kamień był się poruszył na nasze skargi — ale gdzie tam, dostaliśmy w przeszłą niedzielę odpowiedź, w której krótko napisano, że tak pozostanie, jak rozporządzone, że dzieci nasze mają nadal wędrować do Obudna.
Co my biedni ludzie więcej robić mamy — kochany Majsterku? W Małych Łaskach szkoleśmy postawili — w Obudnie stara szkoła się wali, znów płac, a egzekutor cie-

znajdzie, — ale ty sprawiedliwości nie znajdziesz.

Czy tu człowieka nie ma serce i wątroba zaboleć? Ach! zmiłuj się Boże nad nami i daj lepsze czasy!

Do Małych Lasek mamy tylko 1 kilometr suchą piaszczystą drogę; do Obudna mamy przeszło dwa kilometry błotnistą drogę. Tu mogą jeszcze dzieci przyjść na obiad — ale z Obudna już nie, tylko cały dzień o chlebie żyć muszą, jeśli go kto ma.

Ja tam dzieci moich do szkoły ewangelickiej posyłać nie będę, i choć na nią płacić muszę, postaram się o przyłączenie moich dzieci do szkoły katolickiej.

Przede tedy kochanego Majsterka o radę, bo chociaż mam prawną książkę „Poradnika,” to wszystko nie pomoże na to, co się tu dzieje. Radz nam, Panie Majsterku, czyby to nie szło na sejm się udać do kochanych posłów naszych — abymy się z tąd obudziliśmy szkoły wydobyli. Radz nam, bo lubisz pomagać nam Wiarusom, i niech wszyscy wiedzą, co się tu z nami dzieje.

Pannu Bogu oddaję.

N. N.

A co, panie Pindter, ten chłop polski z Dużych Lasek aż się ugina pod zbytkiem szczęścia pod panowaniem pruskim, a taki zadowolony, że go aż „wątroba” boli

Uroczystość św.-metryjska.

Welehrad, położony o 3/4 mili od stacyi Hradisza, do której dojeżdża się od Bogumina przez Przerowę i Kromierz (*), liczy około 700 mieszkańców i leży w malowniczej kotlinie, otoczonej lasami i liściastymi gajami. Obecnie z domów i gmachów publicznych powiewają wspaniałe chorągwie słowiańskie, a kościół welehradzki, mogący pomieścić przeszło 10,000 osób, z daleka już imponująco się przedstawia. Kościół ten, zniszczony w r. 1719 przez pożar, został odbudowany w r. 1721; tylna część, obejmująca prezbiterium, wybudowana jest w stylu bizantyjskim, przodek w stylu romańskim. Na przedniej części wznosi się miedziana pokryta wieża, a na niej wielkie figury św. Cyryla i Metodego. Miasto samo znajduje się prawdopodobnie na tym samym miejscu, gdzie w wieku X stał stary Welehrad, stolica W. Morawy, w którego soborniej cerkwi pochowano zwłoki świętego Metodego, a z którego po napadach dzikich Węgrów ani ślad nie pozostał.

W Hradiszu oczekują podróżnych powózki z chorągiewkami i z napisem: „Welehradzki świąteczny dowóz.” W miasteczku samemu spotykamy się najprzód z ogromnym łukiem tryumfalnym z hojny z napisem w języku czeskim:

Święty Cyrylu, św. Metody!
Przyjmijcie nas w Waszym domu
Sercem radosnym!

Nieco niżej:

Witajcie! Wy mili!

Oczekiwaliśmy Was już dawno!
Niech każdy sobie uszczęsnie kwiatek z tej pamiętnej ziemi, iżby miał na zawsze pamiątkę z grodu św. Ojca. Całujemy Twoje święte progi — niech cię Bóg ma w opiece w świętym Welehradzie.

Kościół ma kształt krzyża, wieża kończy się pozłacanym krzyżem; na kopule umieszczone są portrety założycieli: Władysława Henryka margr. Morawy i Przemysława Ottokara. Portal ozdobiony jest dwoma wysokimi rzeźbionymi słupami w stylu korynckim z żółtego marmuru, a

(*) Odległość Poznania od Bogumina wynosi 346 klm., z Bogumina do Hradisza 138 klm., razem 484 klm. = około 65 mil.

zdobią go dwie tablice heraldyczne przedstawiające czeskiego lwa i morawskiego orla.

Miasteczko jest nadzwyczaj ożywione, pełno w niem bud jarmarcznych, improvizowanych restauracyi; w refektoryum klasztornym jest urządzone tani bufet na 200 osób; baraki urządzone przez komitet mogą pomieścić 2000 osób — resztę pielgrzymów umieszczają w sąsiednich wioskach i osadach.

W pierwsze i drugie święto przybyło do Welehradu około 15,000 patników Czechów, Morawian i Ślązaków, z Wiednia przybyło około 200 osób, przeważnie członków czeskiej „Bešady,” którzy śpiewali w pierwsze święto podczas nieszpor i dnia 6 bm. w drugie święto, właściwą uroczystość podczas mszy św., którą odprawił ks. Biskup hr. Belrupt. Przybyli nadto J. Emin. ks. Kard. Arcybiskup książę Fürstenberg z Otomuńca, ks. prałat Stulc z Pragi, ks. kanonik hr. Potulicki z Kromierzy. Ks. prałat Stulc celebrował we wtorek, w drugi dzień uroczystości.

Wieczorem w poniedziałek zajął miasteczko tysiącem świateł; przedlicznie iluminowany był klasztor, którego transparent, przedstawiający biały krzyż na czarnym tle, miał napis następujący:

„W tym znaku zwyciężysz!”

Na okolicznych górach płonęły ognie, przed kościołem bito z moździerzy i puszczano rakiety. Kościół był przez cały dzień przepelniony tłumami pobożnych.

Z dalszych stron Słowianie jeszcze nie przybyli w większej liczbie; jest to nowy dowód, że główny zjazd słowiański odbędzie się dopiero dnia 5 lipca — kiedy i my Polacy staniami u grobu św. Metodego.

Podróż nie będzie zbyt kosztowna, zwłaszcza, jeśli się zbierze 30 osób wyjeżdżających z jednej stacyi, mających prawo do obniżenia ceny o połowę. Ponieważ od Bogumina z pewnością cena przejazdu będzie także niższa, przeto koszt podróży tam i napowrót nie wyniosą trzecią klasą więcej nad 30 m. Wczesne ogłoszenia są pożądane.

Korespondencye Kuryera Pozn.

Lwów, 7 kwietnia.

(Świeta. — Iwan Naumowicz i bank kryloszański. — Konfiskata. — Dar cesarza. — P. Jan Dobrzański.)

(a) Liczne tłumy pobożnej publiczności pielgrzymowały w wielki piątek i sobotę do Bożych grobów, których w tym roku podwójna była liczba, gdyż pospół z nami obchodzili i Rusini pamiątkę męki i zmartwychwstania Zbawiciela. Uroczystość rezurekcyjną rozpoczęto w sobotę wieczorem w katedrze, gdzie celebrował ks. Arcybiskup Morawski w obec reprezentantów władz rządowych, wojskowych i autonomicznych. Służbę pełnił 80 pułk piechoty. W pierwsze święto salony namiestnika, Arcybiskupów wszystkich trzech obrządków, zapelnili się licznym gromem gości, których gospodarze przyjmowali z staropolską gościnnością.

Atciec Iwan Naumowicz, jak donosi „Prom”, przybył do Lwowa z powrotem z Petersburga, gdzie, jak tenże organ pisze, niespożyte położył zasługi w zaciągnięciu pożyczki u kapitalistów rosyjskich na wyratowanie z biedy banku kryloszańskiego. Zarazem donosi dyrekcya tego banku, ale już w odmiennym tonie, od dawniej używanego w odezwach

— To Józwa Butrym! — zawołał Wołodyjowski — Józwa Beznogi!

Pan Roch chwycił z kolei Józwę za poły i poła została mu w ręku; poczem jeli się wodzić, jak dwa zezepione jastrzębie, bo obadwaj oburzyni obdarzeni byli siłą. Strzemię Butrymowi pękło, a sam zleciał na ziemię i przewrócił się, ale pana Rocha nie puścił i obaj utworzyli jakoby jedną kulę, która przewracała się po gościu.

Nadbiegli inni. Ze dwadzieścia rąk chwyciło pana Kowalskiego, który targal się i szarpał jak niedźwiedź w matni; rzucał ludźmi, jak odyniec psami, padał, podnosił się znowu, i nie dawał za wygraną. Chciał zginać, a tymczasem naokoło słyszał dziesiątki głosów, powtarzających słowa: „żywcem! żywcem!”

Wreszcie siły go opuściły — i omładł. A tymczasem pan Zagłoba już był przy wozie, a raczej na wozie, i chwycił w objęcia Skrzetuskich, małego rycerza, pana Mirskiego, pana Stankiewicza i Oskierkę, przyczem wołał zdyszczanym głosem:

— Ha! przysłał się na coś Zagłoba. Damy teraz Radziwiłłowi dziegieli! Mości panowie, wolni jesteście i ludzi mamy! Zaraz ruszymy dobra mu pustoszyć! A co! udał się forteł?... Nie tym, to innym sposobem byłbym się wy dostał i waćpanów także!... Calkiem mnie zatkało, że tchu nie mogę złapać! Na Radziwiłłowskie dobra, mości panowie! na radziwiłłowskie dobra! Jeszcze wszystkiego o nim nie wiecie, co ja wiem!...

Dalsze wybuchy zostały przerwane przez ludzi laudańskich, którzy biegli jeden przez drugiego witać swego pułkownika. Butrymi, Gościewiczem dymni, Domaszewicze, Stakjanowie, Gasztowto-

do wierzycieli, że wszystko wypłacić i że wszelkie sprawy w dotychczasowym zakresie prowadzić będzie. Russey dali pieniądze na niski procent, nie żądając zastawu Domu Narodnego i Stauropogii, jak tego chciał bank krajowy — woła „Prom”. — Jeżeli dali pieniądze przyjaciele moskiewscy, to zapewne nie w celach zysku materialnego.

Równocześnie prawie z artykułem „Proma” skonfiskowała tutejsza policya nadesłane pod adresem tego pisma, dalej „Słowa” oraz zarządu Towarzystwa im. Kaczkowskiego trzy skrzynie z broszurami rosyjskimi o jubileuszu św. Metodego, które nadesłał do Lwowa „blagotworelny komitet” słowiański w Petersburgu. Już same adresy, zdaje się, starczyły w tym wypadku, aby obudzić podejrzenie władzy policyjnej — i rzeczywiście okazało się, że podejrzenie to było usprawiedliwione. Broszury te miały być bezpłatnie dodawane dla czytelników pism ruskich. Jest to znak charakterystyczny, że z Rosyi, która bije na alarm, że Polacy pragną uczynić z uroczystości św. Metodego wielką demonstracyą przeciw prawosławiu i Rosyi, nadchodzą także broszury.

Cesarz przeznaczył 8000 złr. ze swych prywatnych funduszy dla ludności wiejskiej w Galicyi, cierpiącej niedostatek wskutek zeszłorocznych nieurodzajów.

P. Jan Dobrzański, po czterotygodniowym pobycie w Mentonie, powrócił wczoraj do Lwowa w najlepszym zdrowiu i doskonałym humorze. Pomimo trzydniowej podróży nie czuł najmniejszego zmęczenia i był obecnym na obu przedstawieniach w teatrze.

Berlin, 8 kwietnia.

(Obecny stan kwestyi kościelnej.)

„Moniteur de Rome” oświadcza, że nominacya ks. Biskupa dr. Kremenca na następcę ks. Arcybiskupa dr. Melchera „nie jest jeszcze faktem dokonany”. Deklaracya ta przynajmniej pośrednio, że uregulowanie kolonijkiej kwestyi dycejalnej jest jeszcze przedmiotem toczących się rokowań. Jest rzeczą jasną, że ani ks. dr. Melchers rezygnacya, ani Ojciec św. jej przyjęciem nie uznaby prawomocności wyroku trybunału kościelnego, skazującego Arcypasterza na złozenie z urzędu. Wszakże nawet prawnicy protestancy udowodnili, jakim to jest nonsensem pozbawiać kogoś tego, czego mu się nie dało, w skutek czego sam rząd odmówił trybunałowi kościelnemu kompetencyi „składania z urzędu”, a przyznał natomiast prawo wypowiedzenia, że obżalowany nie posiada potrzebnych do piastowania swej godności kwalifikacyi — co w oczach każdego rozsądnego człowieka jest nie mniejszym nonsensem. Stwierdzić to należy tym silniej, ponieważ dzienniki katolickie nieprzyjacie już wyciągają fałszywe wnioski z ewentualnej rezygnacyi kolonijkiego Arcypasterza. „Nat. Ztg.” pojmuje rzecz w ten sposób, iż Stolica św. powinna spowodować kolonijnego Arcypasterza „do poddania się wyrokowi trybunału kościelnego”. O takie poddanie się pod wyrok, który każdy katolik uważa za nieważny, bynajmniej nie chodzi; a wszyscy nim dotknięci stanowczo go odrzucili. Chodzi raczej o zaprowadzenie w Kolonii regularnej administracyi; jeżeli jednak Arcybiskup poniesie ciężką ofiarę dobrowolnej rezygnacyi, a Leon XIII ją przyjmie, to naturalnym rzeczą zarządkiem trzeba będzie od Prus zażądać rekompensacyi, że nowy Arcybiskup nie będzie miał rąk związanych. Na cobyby się przydało obsadzenie stolicy kolonijkiej

wie, cisnęli się naokoło wozu, a potężne gardziele ryczały nieustannie: — Vivat! vivat! — Mości panowie! — rzekł mały rycerz, gdy uciszyło się nieco — towarzysze najmiłsi! dziękuję wam za afekt!... Straszna to rzecz, że musimy hetmanowi posłuszeństwo wypowiadać i rękę nań podnosić, ale, gdy zdrada jawna, nie może być inaczej! Nie odstąpiam ojczyzny i pana naszego miłościwego... Vivat Joannes Casimirus rex!! — Vivat Joannes Casimirus rex! — powtórzyło trzysta głosów. — Dobra radziwiłłowska zajechać! — krzyczał Zagłoba — spiżarnie i piwnice mu wyplukają! — Koni nam! — zawołał mały rycerz. Skoczono po konie. Tymczasem Zagłoba rzekł: — Panie Michale! hetmaniem tym ludzimi w zastępstwie twojem, i przyznaję im chętnie, że mężnie sobie poczynali... ale, gdyś teraz wolny, zdaję władzę w twoje ręce. — Niechże wasza miłość komendę bierze, jako godnością najstarszy — rzekł pan Michał, zwracając się do Mirskiego. — Ani myślę! a mnie co potem? — odrzekł stary pułkownik. — To jegomość pan Stankiewicz? — Ja mam swoje chorągiew i cudzej nie będę brał! Ostań waszmoście przy komendzie; ceremonia sieczka, satysfakcyi owies! Znasz ty ludzi, ludzie ciebie, i najlepší przy tobie będą stawali. — Uczyni tak Michale! uczyni, boć to i nie ląkoma rzec! — mówił pan Jan Skrzetuski. — Niechże i tak będzie. To rzekłszy pan Michał, wziął buławę z rąk Zagłoby, uszykował w mig chora-

gier do pochodu i ruszył wraz z towarzyszymi na jej czele. — A gdzie pójdziemy? — pytał Zagłoba. — Żeby tak waćpan prawdę powiedzieć, to sam nie wiem, bom jeszcze o tém nie pomyślał — odparł pan Michał. — Warto się nad tém naradzić, co nam czynić przystoi — rzekł Mirski — i musimy bezzwłocznie do rady przystąpić, jeno pierwej niech mi wolno będzie złożyć jegomości panu Zagłobie w imieniu wszystkich podziękę, że o nas nie zapomniał i in rebus augustis tak skutecznie ratował. — A co? — rzekł z dumą Zagłoba, podnosząc głowę i zakręcając wężem. — Bezemnie byłbyście w Birzach!... Justycya nakazuje przyznać, że kto czego nie wymyśli, to Zagłoba wymyśli!... Panje Michale, nie w takich to bywałamy opalach. Pamiętaj, jakom cię raz ratował, gdyśmy to z Halską przed Tatarami uciekali? co? — Pan Michał mógłby był odpowiedzieć, że wówczas nie pan Zagłoba jego, ale on pana Zagłobę ratował; wszelako milczał i począł tylko wąsikami ruszać. Stary zaś szlachcic mówił dalej: — Nie potrzeba dziękować, bo co wam dziś, to mnie jutro — i pewnie nie opuściście mnie też w potrzebie. Tak jestem rad, że was wolnych widzę, jakobym najwalejszą wiktoryą odniósł. Pokazuje się, że nie zezarzała się jeszcze zbyt ani głowa, ani ręka. — Toś tedy waćpan zaraz do Upity trafil? — pytał pan Michał. — A gdzie miałem trafić? do Kiejdan? wilkowi w gardło leżeć? Jużci że do Upity — i moziecie mi wierzyć, że szkapę nie żałował, a dobra była bestya!

ZIEMIE POLSKIE.

* Z krajów zabranych donoszą, iż prawosławni właściciele dóbr otrzymali od władz wskazówkę, żeby oddali ze swoich majątków wszystkich oficyalistów Polaków i katolików. Sam Tereszenko, jak wiadomo, największy bogacz i właściciel wielkich cukrowni i rozległych dóbr na Ukrainie, wydał 150 oficyalistów. Ile ztąd nędzy i rozpacz, ile znowu rodzin pozbawionych środków do życia, wyobrazić sobie łatwo. Co zaś najciekawsze, to to, że w braku oficyalistów Rosyan, w znacznej części sprowadzono Niemców w miejsce wydanych Polaków. Charakteryzowało tego nowego bezprawia nie potrzebujemy — samo się ono dostatecznie piętnuje.

NIEMCY.

* Berlin, 8 kwietnia. Podziękowanie. „Nord. Allg. Ztg.” umieszcza na czele dzisiejszego numeru następujące podziękowanie: „Objawysy w posiadanie rodzinną wieś mych przodków, czuję się spowodowanym jeszcze raz szczerze złożyć podziękowanie wszystkim tym, którzy się czynnie przyłożyli do ziszczenia gorących życzeń mego serca.

Schöhausen, dnia 7 kwiet. 1885.

Ks. Bismarck.”

Kancelerz objął wieś oświadczenie w posiadanie dnia 6 kwietnia. Pociąg, który zwykle przez jej terytorium przejeżdża bez zatrzymania się, przystanął tego dnia umyślnie na kilka minut. Nowego pana witało stowarzyszenie dawnych wojskowych, towarzystwo śpiewu i oficyalistów. Kancelerz dziękował za owacy i wyrekł przy tej sposobności następujące słowa: „Z łaski cesarza Jego Mości odebrałem dobra daleko większe i intratniejsze, aniżeli Schoenhausen; ale nie mnie tak nie ucieszyło, jak powrót gniazda rodzinnego w ręce mej familii. Im więcej człowiek zachodzi w lata, tym więcej ceni ziemię, po której biegał jako dziecko i gdzie położył fundamenta do tego, czém później został.”

— Następca Orłowa. „Wiener Presse” otrzymała z Petersburga wiadomość, że następcą Orłowa na posadzie ambasadorskiej w Berlinie będzie generał Richter, obecnie prezes komisji petycyjnej.

— Na mocy układu z awartego między robotnikami a firmą Kocha i Sp. w Bielefeldzie pozostanie tak, jak było, jedenaście godzin pracy zamiast ża-

danych przez strejkujących 10 godzin; prócz tego robotnicy zobowiązują się posprawić sobie w przeciągu roku swym kosztem drobniejsze narzędzia, jak np. pilniki i inne.

— Biskup strasburski, ks. dr. Andrej Räss, skończył dnia 6 kwietnia 91 lat życia. Urodził się bowiem roku 1794, wstąpił na stolicę biskupią dnia 27 sierpnia 1842 a 3 lutego 1883 zdał administracyą dycezyi swemu koadjutorowi ks. Biskupowi dr. Stumpf. Ks. koadjutor pojeździe niezadługo ad limina apostolorum, co w pierwsze święto wielkanocne z wszystkich ambon zapowiedziano, wzywając wiernych do modłów o szczęśliwy powrót pasterza.

— Telegramów wysłanych w dzień jubileuszu do kanclerza naliczono 2500, które zawierały słów okrągo 100,000. Kanclerz podziękował sekret. stanu dr. Stephanowi w osobnym piśmie, uznającem dzielność urzędników jego wydziału i skuteczność urzędzeń telegraficznych.

— Pięćdziesięcioletni jubileusz żelaznych kolei niemieckich ma być stósownie obchodzonym. Ministerstwo prac publicznych myśli podobno o urządzeniu wielkiej uroczystości narodowej.

— Kwota, oddana księciu Bismarckowi do wolnego rozporządzenia na cele publiczne, wynosi obecnie 1,200,000 marek, ale zwiększa się jeszcze codziennie przez składki, nadsyłane mianowicie z zagranicy.

— W kołach socyalno-demokratycznych słychać, że pomnożenie liczby posłów tego stronnictwa pociągnęło za sobą wyczerpanie funduszy, przeznaczonych na wyplatę dyet, tak iż rzeczone dyety musiano znacznie okroić, a obok tego nowe zarządźcie składki pomiędzy zwolennikami stronnictwa. „Ale obecnie dochodzą nas wiadomości — pisze „Börs. Cour.” — że rzeczone składki tak pomyślny okazały rezultat, iż to zredukowanie dziennych dyet potrwa nader krótko.”

— W komisaryacie zarządu majątku arcybiskupiego w Kolonii zwiększyły się prace tak bardzo, że królewskiemu komisarzowi dodać musiano drugiego justycyaryusza w osobie asesora sądowego Webera. Minister sprawiedliwości dał mu przeto na czas jego zatrudnienia przy rzeczonej administracyi żądany urlop.

— W sprawie karnej przeciw posłowi Viereckowi, który jako członek parlamentu przeciwko pozwowi zaprotestował, pociągnięto cały jego personel biurowy za współudział do odpowiedzialności.

ROSYA.

* Prąd rusyfikacyjny w prowincjach nadbałtyckich postępuje coraz bardziej. Wydany został ukaz senatu, nakazujący wprowadzenie języka rosyjskiego do wszystkich instytucy rządowych w prowincjach nadbałtyckich, nie wyłączając tych nawet, które urzędują przy udziale reprezentacy stanów. Równocześnie kurator okręgu naukowego dorpackiego otrzymał od ministra oświecenia rozporządzenie, aby w przeciągu następujących trzech lat wprowadzono język rosyjski jako wykładowy do wszystkich szkół powiatowych, utrzymywanych kosztem rządu.

FRANCYA.

* Paryż, 6 kwietnia. W Lyonie odbyła się wczoraj ponownie wielka demonstracya przeciw wolnodumcom i kulturnikom, za których inicjatywą usunęte

Wczoraj rano już byłem w Upicie, a w południe ruszyliśmy ku Birzom, w tę stronę, w której spodziewałem się ich mościów spotkać.

— A że to ludzie moi tak od razu waćpanu uwierzyli? — mówił pan Michał — bo cię nie znali, z wyjątkiem dwóch, czy trzech, którzy cię u mnie widzieli?

— Co prawda, nie miałem z tém najmniejszej trudności, bo naprzód miałem twój pierścień, panie Michale, a powtórę ludzie właśnie tylko co się byli dowiedzieli o waszém aresztowaniu i o zdradzie hetmana. Zastalem deputacye do nich od chorągwi pana Mirskiego i pana Stankiewicza, żeby się do kupy przeciw hetmanowi zdrający zbierali. Jakem im tedy oznajmił, że was do Birz wiozą, jakoby kto w mrowisko kij wsadził. Konie były na potrawach, posłali zaraz pachółków, by je sprowadzić — i w południe ruszyliśmy już w drogę. Oczywiście objąłem komendę, bo mi się to należało.

— A zkdźśe ojciec buńczuka wziął? — pytał Jan Skrzetuski. — Myśleliśmy z daleka, że hetman?

— Co? pewnie, że nie gorzej wyglądał? Zkądem buńczuka wziął? Oto razem z deputacyami od opornych chorągwi przyjechał i od hetmana pan Szczyt z rozkazem do Laudańskich, by do Kiejdan szli i z buńczukiem dla większej powagi rozkazu. Kazalem go zaraz aresztować, a buńczuk nad sobą nosić, żeby Szwedów na ten przypadek omylić.

— Dalibóg, jak wszystko mądrze obmyślił! — zawołał Oskierko.

— Jako Salomon! — dodał Stankiewicz.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

POTOP

PRZEZ

HENRYKA SIENKIEWICZA.

TOM DRUGI.

(Ciąg dalszy. — Zob. nr. 80.)

Zapadło głuche milczenie: ani jeden dragon nie wystrzelił.

Pan Roch omielał również na chwile; następnie rzucił się jakby wściekły na własnych dragonów.

— Ognia, psiawiary! — ryknął straszliwym głosem, i jednym zamachem pięści zwałił z konia najbliższego żołnierza.

Inni poczęli się cofać przed wściekłością męża; ale żaden nie usłuchał komendy. Nagle rozszpali się, jak spłoszone stado kuropatw, w mgnieniu oka.

— Tych żołnierzy kazałbym jednak rozstrzelać! — mruknął Mirski.

Tymczasem Kowalski, widząc, że własni ludzie opuścili go, zwrócił konia ku atakującym szeregom.

— Tam mi śmierć! — zakrzyknął okropnym głosem.

I skoczył ku nim jak piorun.

Ale nim przebiegł połowę drogi, w szeregach Zagłoby huknął wystrzał z garłacza; siekające zaszmaliły go gościu, koń pana Rocha zarył nozdrzami w kurzwę i padł, przywalając jeźdźca.

W tej samej chwili jakiś żołnierz z chorągwi Wołodyjowskiego wysunął się błyskawicą naprzód i ucałił za kark podnoszącego się z ziemi oficera.

zostały krzyże z tamtejszych ementarzy. Demonstracja tę urządziły katolickie niewiasty w Lyonie; była ona jeszcze świętější i więcej w niej wzięło udział ludzi, aniżeli pierwszym razem. Korespondenci podają liczbę uczestników na 20 tysięcy osób wszystkich stanów i zawodów. Należy mieć nadzieję, że radykalna rada miejska usłucha wrzeszczącego ludu i przywróci na ementarzach godła krzyża.

Jako pocieszający fakt zapisujemy to, że ludność stolicy w czasie świąt wielkanocnych i podczas wielkiego tygodnia bardzo tłumnie odwiedzała kościoły, brała udział w nabożeństwach i wykonywała w ogóle praktyki religijne. W Notre-Dame przystąpiło w dniu 5 bm. do Stolu Pańskiego 6 tysięcy osób, nie licząc w to niewiasty. Niektóre kościoły tak były przepelnione wiernymi, że aby zapobiec zbędnemu natłokowi, musiano zamknąć drzwi kościelne.

WŁOCHY.

Papież mianował kamerlingiem św. rzymskiego Kościoła Kardynała Meglia, który należy do stanowczych przeciwników rządu włoskiego, i reprezentuje to przekonanie, iż do rozwiązania kwestyj rzymskiej potrzeba koniecznie, ażeby Papież Rzym opuścił.

KRONIKA

miejskowa, prowincjonalna i zagraniczna.

Poznań, czwartek 9 kwietnia.

Doniesienia urzędowe. Król nadał posłowi w Haadze, hr. Herbertowi Bismarckowi order orła czerwonego drugiej klasy z liściem dębowym, a tajemnemu radcy rencyjnemu, hr. Wilhelmowi Bismarckowi, order orła czerwonego trzeciej klasy z przepaską.

Wystawa Sztuk Pięknych w pałacu hr. Działyńskich, Stary Rynek nr. 78 w Poznaniu, otwarta codziennie od godziny 11 zrana do 6 po południu.

Cena wejścia 50 fen., dzieci 25 fen. Dochód z wystawy przeznacza się na cele dobroczynne.

Teatr. Dziś „Dama treflowa“.

W sobotę komedia „W Alpach“.

W niedzielę opera narodowa Kurpińskiego „Kraakowacy i Górale“.

Towarzystwo nasze dramatyczne wyjeżdża ztąd we wtorek, dnia 14 b. m. do Rogoźna i tamże dnia tegoż na sali p. Wierczka odegra komedję Aleks. hr. Fredry: „Zemsta za mur graniczny.“ Dnia zaś 15 b. m. dramat Mellerowej i Galasiewicz z tańcami i śpiewami: „Chata za wsią.“

Do Wągrówca przybywa w czwartek, dnia 16 b. m. i tegoż dnia na sali p. Zimera odegra dramat hr. Starzeńskiego: „Czaple pióro.“ W piątek dnia 17 bm. komedję Bałuckiego: „Grube ryby.“ W niedzielę dnia 19 bm. obraz ludowy Staszewskiego: „Noc świętojańska.“ W poniedziałek d. 20 bm. dramat Ohneta: „Właściciel kuzniec.“

Do Gniezna udaje się dnia 21 bm. i tam da cztery przedstawienia.

Następnie grać będzie w Grodzisku, Berlinie, Pile, Kępcy, Nakle, Bydgoszczy, Inowrocławiu, Toruniu i w kilku miastach w Prusach Zachodnich.

Początek przez Poznań uda się do Srodzy, Sremu, Krotoszy, Pleszewa, Ostrowa, Kępna i do Wrocławia.

Publiczność w miejscach powyższych o dniach przedstawienia wcześniej powiadomiona będzie.

Znaleziono złoty zegarek damski wraz ze złotym łańcuszkiem.

Wilczyca, 8 kwietnia. (S. p. Choldrych). W dniu wczorajszym złożono na ementarz wilezyńskim zwłoki ś. p. Antoniego Choldrycha, kand. św. teologii, który 3 kwietnia t. j. w Wielki Piątek wieczorem zakończył życie doczesne w domu swej matki w Podrzewiu. Zdawałoby się, że o człowieku w 35 roku życia, który późno oddany do szkół, skończył je należycie, następnie kilka lat spędził w zawodzie aptekarskim i półtora roku słuchał teologii w Wyrzburgu, nie można powiedzieć wiele. Tymczasem tak ks. Michalski, przemówiwszy przy wyprowadzeniu zwłok z domu, jak ks. proboszcz Laskowski, mówiący w kościele, umieli wyciągnąć z życia piękne nauki. Ks. Michalski zwrócił uwagę na rzadki Opatrzności, przeciwne zapatrywaniu ludzkim; zdawałoby się mogło, że krzywdą nam się dzieje przez śmierć ś. p. Antoniego, któryby, doświadczony w życiu, mógł oddać przysługę Kościołowi, zwłaszcza, że „zniewielkie, ale robotników mało;“ tymczasem tak nie jest. — Ks. Laskowski zwrócił uwagę, jak zmarły nie uległ prósbom rodziny, aby wstąpił do stanu duchownego zaraz po skończeniu gimnazjum, bo nie czuł powołania wówczas, a jak postanowił to uczynić przed półtora rokiem, kiedy nikt z rodziny nie przypuszczał tego; pięknym zaś zwrotem do matki, pobudził do łez znajdujących się w kościele, a było ich tyłu, ile zaledwie była w święta największe. Z powodu pracy, jak zwykle w trzecie święto, nie mogli przybyć księża okoliczni, ale liczone na towarzyszyli uniwersyteckich zmarłego, których kilku jest na wakacjach, tymczasem przybył jedyny Kandydant. Natomiast nie zapomnieli w Szamotułach, o 2 1/2 mili odległych od Wilczyca, o pracy zmarłego tamże w zawodzie aptekarskim, to też przybyło kilka powozek napelnionych nie tylko katolikami, ale nawet innowiercami, aby mu się wywzajemnić za przysługę im okazywane, złożeniem wieńca na trumnie i odśpiewaniem nad grobem pieśni na 4

głosy pod kierownictwem p. nauczyciela Kiełczewskiego. R. i. p.

Sroda. Nowy folwark pani hr. Tyszkiewiczowej na terytorium siedleckim otrzymał nazwę *Józefów*.

Pozary. Szanownego ks. proboszcza Gieburowskiego w Kamieńcu pod Trzemesznem spotkało w tych dniach nieszczęście. Dnia 7 b. m. wieczorem wybuchł w zabudowaniach na probostwie ogień i zniszczył budynki do tegoż należące; nadto znalazła w płomieniach śmierć kobieta i 4 dzieci. Wiatr był silny, więc ratunek był utrudniony. — W Studzieńcu pod Rogoźnem zgorzała w tymże dniu w noccy owczarnia, należąca do p. dr. Tomaszewicza; około 200 owiec stało się pastwą płomieni.

Oborniki. Na sejmiku powiatowym, odbytym w dniu 28 z. m. uchwalono jednogłośnie, stosownie do wniosku rządu, wyznaczyć 22,000 marek pod budowę kolei z Rogoźna na Wągrówce do Inowrocławia. Następnie uchwalono jednogłośnie odnieść się do rządu o budowę kolei z Rogoźna na Czarnków do Draska, na co przeznacza sejmik zapomogi do 140,000 marek.

Polonising. Jakis właściciel dóbr z Prus Zachodnich pisze do „Berliner Tagebl.“, że przypływ ludności polskiej z Królestwa jest pożądanym — i jeśliby miał stać w obecnych warunkach, to całe obszary ziemi nie będą uprawiane. Robotnik polski jest wytrwały, pracowity, pobożny, ślepo księżom oddany — ale niezbędny, dopóki nie ustanie emigracja pruskich chłopów niemieckich do Ameryki. Radzi tedy ów Niemiec, aby rząd zakupił kilka wielkich dóbr rycerskich i rozparcelował je pomiędzy samych Niemców, z wyłączeniem Polaków.

Koszta odnowienia katedry pelplińskiej obliczone są na 75,000 m. Podobno prześwietna kapituła zamyla żądać, aby koszta tej restauracji przejął rząd, który zabrawszy dobra poklasztorne cysterskie i biskupie, ma też obowiązkiem utrzymania katedry.

Posel Letocha skarżył się w sejmie dnia 3 lutego, że starszy majster w Lucie Rehdlen pod Zabrzem bije robotników Polaków i wymienił 16 nazwisk pobitych robotników. Pan Propst, tak się nazywa ów jegomość, przeciąża ludzi robotą i bije dalej, wołając: idźcie się poskarżyć waszemu Letosze! Od 5 do 25 lutego pobit zwłok 8 ludzi!!!

† **Krótko** po północy na trzecie święto wielkanocne zmarł ks. Marcin Kilijan, proboszcz w Śliwicach w 52 roku życia a 25 r. kapłaństwa. Urodzony 4 listopada 1833 r. w Człuchowie, kształcił się w gimnazjum w Chojnicach, gdzie na Wielkanoc 1857 r. otrzymał świadectwo dojrzałości. Potem przez pół roku słuchał teologii w Wrocławiu a później w seminarium duchownym w Pelplinie. Mowy polskiej z wielką pilnością i wytrwałością się wyczuł, przekonany o tym, że mu jest potrzebna, jeżeli ze skutkiem działać chce między ludem polskim. Urzędował jako wikaryusz z kolei w Sepolinie, w Świeciu i w Gnieźnie. Blisko 19 lat był proboszczem w Śliwicach, gdzie umiał sobie zjednać powszechną miłość, zwłaszcza, że pracował dzielnie nie tylko nad moralnym, lecz też nad materialnym podźwignięciem ludu. R. i. p.

Książd prof. Janssen otrzymał przy obchodzie 25-letniego jubileuszu kapłańskiego około 500 telegramów i listów z powinozwaniami z różnych krajów i części świata, nie wyczerpując Australii; pomiędzy listami pełnymi uznania było około 50 od protestantów.

Jakis „facetus“ z Löhne przysłał dr. Windthorstowi 10 marek wraz z telegramem tej treści: „Wielbiciel Waszjej Ekscelencji prosi Was, abyście w jubileusz księcia Bismarcka za te 10 marek wypili butelkę szampa na śniadanie.“ Dr. Windthorst ogłasza, że owe 10 marek przekazał na budowę drugiego katolickiego kościoła w Hanowerze, i prosi o więcej takich datków.

Pan Stefan Szolc-Rogozński zwolniony został, jak donosi „Prawit. Wiestnik“ ze służby w marynarce rosyjskiej z rangą lejtnanta floty. Ztąd też mógł objąć obowiązki cywilnego komisarza angielskiego na zachodnim wybrzeżu afrykańskim.

Księstwo Pawłostwo Meklemburscy, którzy wraz z księciem Don Carlosem odbyli podróż po Indjach wschodnich, powrócili już do Tryestu. Don Carlos zamieszkał w Wenecji, a księstwo meklemburscy w okolicy Wiednia.

Kalendarz. Jutro w piątek dnia 10go kwietnia św. Ezechiela Pr.

Wschód słońca o godz. 5 minut 17. Zachód o godzinie 6 minut 47.

TELEGRAMY.

Petersburg, 9 kwietnia. „Prawitelstw. Wiestnik“ pisze: „Generał Komurov donosi, że powodowany wyzywającami i wrogimi krokami Afganów zmuszony był 30 marca uderzyć na obwarowane stanowiska afgańskie, położone po obu stronach rzeki Kuзда. Oddział afgański złożony z 4000 ludzi i 8 dział został pobity i rozproszony; straty afgańskie wynoszą 500 żołnierzy zabitych; cała artylerja, 2 sztandary i cały obóz z taborem pociągowym i zapasami dostał się w ręce Rosyan. Ze strony rosyjskiej padł jeden oficer, 3 jest rannych, oprócz tego padło 10 szeregowców a 20 jest rannych. Po bitwie cofnął się Komarow przez rzekę Kuзде do dawniejszych stanowisk. Angielscy oficerowie, którzy byli naocznymi świadkami walki, prosili podczas

ucieczki Afganów o opiekę rosyjską — atoli Afganowie porwali ich podczas natychmiast za nimi eskortę, która jednak nie mogła doścignąć konnicy afgańskiej.

London, 9 kwietnia. O obecnym stanie sprawy afgańskiej mówi dziennik „Daily News“: Na granicy Afganistanu pozostaje obecnie wszystko statu quo. Usiłowania dyplomacji, zmierzające do załatwienia zawisła z Rosją, uczyniły bardzo małe postępy.

Rawul-Pindi, 8 kwietnia. Dziś przed południem odbył emir Afganistanu uroczysty darbar; po prawej stronie tronu zajął miejsce wice-król Dufferin, po lewej książę Connaught. Emir miał mowę, w której wyraził swę wdzięczność i uległość dla królowej i wice-króla.

London, 9 kwietnia. Wedle depeszy „Standarda“ nastąpiło starcie zbrojne nad rzeką Murghab pomiędzy forpocztami rosyjskimi a afgańskimi; po obydwóch stronach miało poleżyć na placu 500 ludzi. Z telegramu nie można wyrozumieć, czy Rosyanie, czy Afganowie odnieśli zwycięstwo, sądząc jednak z źródła, z jakiego pochodzi telegram, kleskę ponieśli Rosyanie. Innych doniesień o starciu tym nie ma do tej chwili.

Przybyli do Poznania.

Poznań, 8 kwietnia.

KAMIENSKIEGO HOTEL BERLIŃSKI. Jarocki z Plocka, Jarocki z Białocerkwi, Jarocki z Mierzewa, Ziegler z Berlina, Szymt z Celestynowa, Marszał z Kwileza, pani Theinertowa z Raciborza, Bronikowski z Królestwa Polskiego, Foerster z Nürnbergu.

LOTERYA.

(Bez gwarancji).

Berlin, dnia 8 kwietnia.

Przy rozpoczęciu dziesiątego pierwszjej klasy 172 król. pruskiej loterii klasowej padły następujące wygrane:

(Numery, przy których wygrana nie oznaczona w nawiasach, wygrywają 60 marek.)

29 41 (90) 42 85 181 91 (90) 277 309 29 (90) 407 (180) 83 (9000) 95 550 59 759 817 52 68 (90) 979 88 1007 62 86 91 242 (90) 76 (90) 346 63 (120) 471 512 61 619 67 753 58 805 31 34 65 924 83 87 2013 (90) 31 91 97 165 70 76 92 233 52 91 307 24 443 44 61 (120) 65 68 75 523 607 34 708 14 38 58 845 88 916 62 3040 50 61 117 44 (120) 202 65 (120) 68 317 42 71 519 21 88 96 604 94 (120) 72 39 51 56 67 822 913 (90) 45 47 81 (90) 95 408 87 114 (90) 51 235 43 65 90 350 72 422 506 17 25 67 91 630 54 703 34 61 69 845 68 941 5078 80 91 165 70 224 34 61 82 304 (90) 39 (90) 62 495 546 637 47 65 71 (90) 869 968 97 6020 60 279 331 83 432 65 535 615 20 79 703 801 30 55 58 929 47 81 48 7001 14 26 68 (90) 70 190 (90) 271 76 825 39 96 470 (120) 79 83 550 600 (120) 719 55 73 815 33 74 8068 147 228 60 62 (180) 71 368 452 (180) 48 54 601 53 625 (90) 24 35 (90) 97 98 748 59 807 39 66 917 48 9011 71 104 (90) 361 80 (90) 411 56 64 (120) 661 62 94 717 21 (150) 29 59 68 858 63.

10063 97 122 44 326 54 83 (90) 530 55 602 786 813 41 917 86 11082 144 277 346 426 44 94 470 703 9 (180) 57 (90) 828 98 924 (90) 84 96 12019 90 114 215 34 (180) 54 66 385 98 433 45 46 99 (90) 583 637 720 83 812 31 58 13025 37 47 65 133 212 315 78 (90) 611 767 826 (120) 62 900 94 14006 28 57 65 (150) 282 94 70 84 92 566 (90) 76 763 852 85 15029 911 359 79 457 556 (150) 624 723 78 812 65 961 16123 76 (150) 227 81 307 18 456 (300) 86 551 614 37 (90) 62 736 876 918 17058 104 32 52 63 285 399 561 97 673 781 850 70 915 18034 90 203 77 390 (90) 425 37 53 59 60 558 (120) 609 56 700 10 (90) 83 830 989 19082 152 56 202 58 60 (90) 74 391 406 65 70 534 45 608 834 63 954.

20014 26 51 71 131 36 64 358 97 517 600 37 50 85 791 97 845 70 921 22 59 81 21035 67 157 (200) 216 34 72 312 21 33 35 45 (90) 47 92 456 523 (90) 55 59 94 666 89 704 892 901 23 (90) 29 22018 120 (180) 216 28 35 39 61 (150) 352 59 480 (90) 517 18 79 613 35 73 88 715 60 838 79 (300) 905 33 59 71 95 23009 11 150 (90) 266 (90) 86 364 82 425 522 47 655 87 789 838 916 81 89 24022 38 42 81 212 63 71 (90) 454 60 502 37 90 (120) 92 676 775 87 91 (150) 846 25049 (90) 91 133 36 470 227 44 66 (180) 75 301 65 408 24 51 4 36 (120) 70 607 83 721 98 (120) 828 31 92 916 19 57 26025 27 36 94 99 153 89 229 85 83 317 39 90 413 43 49 503 19 57 84 91 98 600 (90) 5 13 37 877 822 (150) 27003 61 68 104 96 321 35 90 570 614 63 (90) 702 9 25 (3600) 50 52 57 94 804 67 83 95 908 28105 18 32 39 65 93 292 97 301 (90) 79 424 67 590 651 703 14 (150) 879 910 63 (180) 66 71 29002 8 64 119 57 (90) 200 5 17 18 (150) 24 362 422 30 69 516 18 25 660 78 735 80 (120) 87 968.

30084 231 344 433 (90) 72 82 92 503 56 662 743 79 86 803 33 916 31192 214 27 51 (90) 393 407 78 84 534 51 604 73 734 88 847 (90) 55 934 60 82 32047 13 51 94 214 (150) 42 62 73 86 832 74 455 71 507 630 713 90 94 934 33020 31 (90) 85 100 46 83 93 (90) 227 (150) 357 76 435 588 610 17 62 81 89 706 (90) 800 84 940 31007 48 178 246 58 370 444 (120) 54 197 (150) 48 78 682 793 816 (120) 37 65 916 35027 46 68 76 89 94 110 60 68 83 314 40 50 409 (90) 66 530 96 640 42 81 (120) 702 21 806 906 12 16 26 51 58 65 36014 27 71 102 57 262 314 (120) 24 37 54 81 90 419 62 560 (120) 94 601 13 29 779 946 967 98 37044 (180) 143 76 79 206 12 65 88 321 (3600) 480 (90) 93 574 (150) 645 79 715 60 906 31 48 56 38047 77 86 123 37 92 218 30 50 61 340 97 4040 [20] 28 537 694 801 3 56 (90) 923 39025 39 50 59 98 214 27 (90) 394 415 70 84 99 (120) 512 34 600 740 62 72 75 846 61 (90) 86 908 54.

40012 44 134 52 (120) 74 93 221 308 66 (90) 430 (90) 33 59 75 566 67 70 (90) 614 751 (90) 916 41101 211 48 55 56 58 301 51 92 448 78 600 (90) 9 756 65 846 74 903 37 40 42001 125 32 70 202 3 (90) 82 67 69 343 99 411 28 585 (120) 677 (90) 83 719 20 845 43111 (120) 97 276 325 75 78 84 (150) 528 76 618 46 728 48 90 813 21 22 75 77 905 23 85 (90) 44061 105 82 329 33 37 94 96 99 (120) 426 500 605 28 77 705 30 814 33 51 66 98 (90) 906 45158 74 83 263 74 79 89 310 412 21 (90) 23 28 42 88 522 648 50 75 763 84 91 891 (90) 98 (90) 971 46003 179 81 201 17 319 50 60 68 97 (120) 415 72 511 38 50 69 72 77 89 636 40 862 75 944 73 81 86 47030 192 243 (120) 71 313 401 61 66 507 (200) 709 43 94 882 90 907 71 86 48022 (90) 71 83 174 (90) 225 71 373 84 443 68 (90) 79 597 607 64 766 804

49033 55 136 225 91 845 44 54 55 528 98 613 17 (90) 41 66 96 707 52 846 81 940 61. 50238 402 530 623 84 744 818 (90) 87 930 (120) 57 90 51016 (90) 96 107 37 (90) 56 98 215 70 356 (90) 64 485 (90) 513 30 89 696 15 42 786 (120) 87 928 46 77 52505 90 117 (120) 39 (90) 72 287 348 63 86 481 500 22 39 92 (120) 650 97 712 69 (200) 89 91 (120) 816 90 933 46 67 80 96 53081 138 (150) 210 21 27 55 366 440 68 73 565 667 715 25 47 57 62 66 (90) 847 939 54000 8 (90) 57 133 41 50 55 79 287 569 93 (90) 614 807 98 55034 78 84 123 44 91 213 15 305 417 29 45 44 506 16 627 40 52 830 53 66 83 84 88 982 (90) 56000 39 54 117 85 227 78 85 93 351 422 53 (150) 61 70 545 (90) 641 707 9 12 16 34 86 (90) 810 36 59 87 954 96 99 57003 130 (90) 74 256 310 12 65 469 (120) 86 97 546 49 (90) 634 80 743 (90) 73 810 27 (90) 49 80 933 60 (120) 66 81 89 58007 23 32 43 100 35 311 58 (80) 459 591 611 26 60 (90) 62 68 723 33 53 850 93 20 59004 (90) 7 119 320 96 413 48 54 78 508 647 66 72 742 56 392 926.

60116 (90) 66 (90) 76 230 345 516 64 (90) 98 604 32 61 70 113 (10) 11 28 32 87 61035 74 88 244 94 (90) 39 314 (90) 21 67 460 71 586 609 22 83 756 823 40 46 71 936 56 74 62045 100 96 226 47 (1500) 73 81 351 70 402 (90) 526 606 37 702 51 (120) 873 92 983 63049 (1500) 228 78 80 410 18 70 (90) 86 536 66 67 79 80 675 94 726 42 56 (90) 81 88 802 3 51 973 64014 32 43 (180) 106 80 225 38 41 69 310 403 15 44 44 53 (150) 56 (90) 509 99 686 742 51 74 78 818 (90) 49 901 5 50 65019 94 194 211 68 77 802 17 80 (90) 408 39 504 (150) 19 96 627 763 95 96 816 (120) 900 66006 78 108 (90) 29 92 51 85 856 59 (120) 403 23 572 627 82 715 37 87 822 98 918 61 67001 6 53 79 108 25 200 12 (90) 13 (90) 29 68 319 25 (90) 28 (90) 573 614 35 73 730 81 83 802 90 946 (90) 47 91 68052 (90) 68 152 219 53 71 313 (120) 54 98 500 (90) 64 63 95 718 801 29 32 912 69002 10 (120) 16 49 54 105 37 47 68 74 233 42 69 331 (90) 33 75 85 89 452 53 563 97 840 52 57 83 90 87.

70034 60 65 76 (90) 167 344 81 97 (120) 439 80 90 618 28 804 37 89 919 38 73 71084 118 42 86 372 445 598 57 95 610 41 713 18 44 804 11 21 32 54 77 83 86 923 61 90 72174 201 76 321 412 94 552 70 18 52 57 67 829 38 94 947 38 73003 (120) 5 14 133 (90) 36 53 97 289 90 99 315 43 53 455 98 649 76 88 820 72 74085 161 304 62 425 43 (120) 89 501 688 711 856 75076 114 17 23 24 71 232 91 311 44 414 35 60 534 71 735 85 76029 67 121 96 266 96 356 67 74 (150) 79 401 629 80 705 25 33 886 (150) 934 77034 79 80 85 138 423 524 91 653 (200) 62 (150) 704 17 77 90 837 42 60 911 20 42 60 78006 11 (120) 42 45 52 107 266 94 307 46 (120) 419 515 26 62 65 639 94 749 85 815 (90) 41 61 909 19 39 54 66 70044 55 110 21 234 379 413 (90) 71 99 515 625 27 714 29 57 78 849 75 94 984.

80042 142 227 53 60 96 321 91 444 50 525 637 702 831



Dnia dzisiejszego o godzinie 3 rano, zakończył życie doczesne opatrzony śś. Sakramentami ś. p.

Nikodem Tadrzyński,

o czem krewnym i znajomym donoszą w smutku pogrążeni
żona z dziećmi, matka i rodzeństwo.

Eksportacja odbędzie się w piątek o godzinie 5 po południu. Pogrzeb dnia następnego o godzinie 10.

Śrem, dnia 8-go kwietnia 1885.

Na porę wiosenno-latową

odebrałem i polecam **nowości** w materyach zagranicznych i krajowych **na ubrania i paletoty.** (1762)

Zamówienia wykonuję nader starannie po cenach jak zwykle umiarkowanych.

M. Felerowicz.

Wilhelmowska ulica nr. 11, obok hotelu francuzkiego.

APARATY GORZELNICZE

najnowsze systemu, wywar górą odchodzący; odznaczające się prędkością i dobrem odpaleniem zacieru i lutru, również jak trwałością i taniością; wydające okwitę do życzonej wysokości poleca (1693)

J. Ziolkowski fabryka wyrobów miedzianych w Jarocinie.

Reperacje i przerabianie starych aparatów wykonuję najakuratniej i najtaniej. Świadectwa polecające aparaty przezemnie budowane jako też rysunki i kosztorysy przesyłam na żądanie bezpłatnie i franko.

Pozwalamy sobie niniejszem zawiadomić, iż 15 kwietnia wychodzi parowiec z **Hamburga wprost do Poznania.** Przesyłki przyjmują p. **Junge & Loewe w Hamburgu.**

Z **Szczecina** zaś 11 kwietnia do **Poznania, Śremu, Nowogoniasta i Orzechowa.** O łaskawe przekazywanie towarów upraszają

Freudenreich & Cynka
w Poznaniu.
Stenzel & Comp.
w Szczecinie. (1945)

Drogeria H. Jasiński i Spółka

Poznań, św. Marcin 62

poleca (1224)

wszelkie wody mineralne

świeżego nalewu,

Sole i ługi do kąpieli,
Perfumy francuzkie i angielskie, mydła medyczne i toaletowe,
Prawdziwe koniaki francuzkie,
Oliwy do machin, smarowidło do wozów,
Farby na posadzki prędko schnące i z lakierem bursztynowym,
Świece kościelne.
Rozmaite mydła do prania, mączkę ryżową i pszeną, modre, Borax i wszelkie artykuły w gosp. domowym niezbędne.

Lampy stołowe i wiszące

we wielkim wyborze
jako też

KOMPLETNE WYPRAWY

skromne i luksusowe

poleca (762)

B. SZULCZEWSKI.

Skład porcelany, szkła i tac.
Stary Rynek nr. 53/54.

Nakładem księgarni

M. Hofmańskiego w Kaliszu,

wyszły z druku następujące nowości:
„**Matko Bolesna**“, przyczyni się za nami. Cena 20 fenygów.
„**Bóg jest miłością**“, czyli nabożeństwo do Najświątszego Serca Jezusowego wraz z trzema nowennami. Cena 60 fenygów.
„**Kieszonkowa kronika historyczna miasta Kalisza**, ułożona przez Adama Chodyńskiego. Cena 1 markę 20 fenygów.
Koszta przesyłki ponosi księgarnia. Należność przesyłać można markami pocztowymi. (1891)

Radlauera

Czerwona apteka

w Poznaniu,

Stary Rynek No. 37.,

poleca

1. Radlauera bez smaku kapsułki na tasiemca (usuwa ją pewno i bez niebezpieczeństwa każdego tasiemca z głową w jednej godzinie); cena 3 marki.

2. Dr. Sprangera krople żołądkowe, butelka 50 i 80 fen.

3. Dr. Rossa Balsam życia i esencji, usuwająca bóle żołądka, niestrawność i bóle brzucha butel. 1 m.

4. Radlauera krople i herbata krew oczyszczające po 75 fen.

5. Radlauera esencja i masę na oczy, usuwająca bóle i wzmacniająca wzrok cena 1 m.

6. Ruskim balsam spirytusowy, przeciwko reumatyzmowi i udarowi butelka 2 m.

7. Balsam rosyjski na odzieblizny środek najpewniejszy na wszelkiego rodzaju odzieblizny, butelka po 50 fen. i 1 mkr., tudzież Salicyl-Cold-Cream na czerwone popękane ręce i usta po 1 m. Prawdziwe tylko w aptece Czerwonej Radlauera w Poznaniu. (1088)

Radlauera poprawna prof. dr. Hebra masę na liszaję (Bléi-Crème).

Masę ta jest nadzwyczaj gojącym środkiem przeciw liszajom, skórnym ostrości, zapaleniu skóry, cieczy solnej, (Salzfuss) krostom gorączkowym, węgrom skórnym i w ogóle przeciw wszelkim gatunkom nieczystych skórnym wyrzutów. Prócz tego, jeżeli się masę ta na zapaloną ranę przyłoży, sprawia wielki skutek oraz poskramia i podszewie nagromadzone, szkodliwe stwardnienia, za wielkie i wybijające pocenie nóg.

Radlauera poprawna prof. dr. Hebra masę na liszaję (Bléi-Crème).

Masę ta jest nadzwyczaj gojącym środkiem przeciw liszajom, skórnym ostrości, zapaleniu skóry, cieczy solnej, (Salzfuss) krostom gorączkowym, węgrom skórnym i w ogóle przeciw wszelkim gatunkom nieczystych skórnym wyrzutów. Prócz tego, jeżeli się masę ta na zapaloną ranę przyłoży, sprawia wielki skutek oraz poskramia i podszewie nagromadzone, szkodliwe stwardnienia, za wielkie i wybijające pocenie nóg.

Radlauera poprawna prof. dr. Hebra masę na liszaję (Bléi-Crème).

Masę ta jest nadzwyczaj gojącym środkiem przeciw liszajom, skórnym ostrości, zapaleniu skóry, cieczy solnej, (Salzfuss) krostom gorączkowym, węgrom skórnym i w ogóle przeciw wszelkim gatunkom nieczystych skórnym wyrzutów. Prócz tego, jeżeli się masę ta na zapaloną ranę przyłoży, sprawia wielki skutek oraz poskramia i podszewie nagromadzone, szkodliwe stwardnienia, za wielkie i wybijające pocenie nóg.

Radlauera poprawna prof. dr. Hebra masę na liszaję (Bléi-Crème).

Masę ta jest nadzwyczaj gojącym środkiem przeciw liszajom, skórnym ostrości, zapaleniu skóry, cieczy solnej, (Salzfuss) krostom gorączkowym, węgrom skórnym i w ogóle przeciw wszelkim gatunkom nieczystych skórnym wyrzutów. Prócz tego, jeżeli się masę ta na zapaloną ranę przyłoży, sprawia wielki skutek oraz poskramia i podszewie nagromadzone, szkodliwe stwardnienia, za wielkie i wybijające pocenie nóg.

Radlauera poprawna prof. dr. Hebra masę na liszaję (Bléi-Crème).

Masę ta jest nadzwyczaj gojącym środkiem przeciw liszajom, skórnym ostrości, zapaleniu skóry, cieczy solnej, (Salzfuss) krostom gorączkowym, węgrom skórnym i w ogóle przeciw wszelkim gatunkom nieczystych skórnym wyrzutów. Prócz tego, jeżeli się masę ta na zapaloną ranę przyłoży, sprawia wielki skutek oraz poskramia i podszewie nagromadzone, szkodliwe stwardnienia, za wielkie i wybijające pocenie nóg.

Radlauera poprawna prof. dr. Hebra masę na liszaję (Bléi-Crème).

Masę ta jest nadzwyczaj gojącym środkiem przeciw liszajom, skórnym ostrości, zapaleniu skóry, cieczy solnej, (Salzfuss) krostom gorączkowym, węgrom skórnym i w ogóle przeciw wszelkim gatunkom nieczystych skórnym wyrzutów. Prócz tego, jeżeli się masę ta na zapaloną ranę przyłoży, sprawia wielki skutek oraz poskramia i podszewie nagromadzone, szkodliwe stwardnienia, za wielkie i wybijające pocenie nóg.

Radlauera poprawna prof. dr. Hebra masę na liszaję (Bléi-Crème).

Masę ta jest nadzwyczaj gojącym środkiem przeciw liszajom, skórnym ostrości, zapaleniu skóry, cieczy solnej, (Salzfuss) krostom gorączkowym, węgrom skórnym i w ogóle przeciw wszelkim gatunkom nieczystych skórnym wyrzutów. Prócz tego, jeżeli się masę ta na zapaloną ranę przyłoży, sprawia wielki skutek oraz poskramia i podszewie nagromadzone, szkodliwe stwardnienia, za wielkie i wybijające pocenie nóg.

Radlauera poprawna prof. dr. Hebra masę na liszaję (Bléi-Crème).

Masę ta jest nadzwyczaj gojącym środkiem przeciw liszajom, skórnym ostrości, zapaleniu skóry, cieczy solnej, (Salzfuss) krostom gorączkowym, węgrom skórnym i w ogóle przeciw wszelkim gatunkom nieczystych skórnym wyrzutów. Prócz tego, jeżeli się masę ta na zapaloną ranę przyłoży, sprawia wielki skutek oraz poskramia i podszewie nagromadzone, szkodliwe stwardnienia, za wielkie i wybijające pocenie nóg.

Radlauera poprawna prof. dr. Hebra masę na liszaję (Bléi-Crème).

Masę ta jest nadzwyczaj gojącym środkiem przeciw liszajom, skórnym ostrości, zapaleniu skóry, cieczy solnej, (Salzfuss) krostom gorączkowym, węgrom skórnym i w ogóle przeciw wszelkim gatunkom nieczystych skórnym wyrzutów. Prócz tego, jeżeli się masę ta na zapaloną ranę przyłoży, sprawia wielki skutek oraz poskramia i podszewie nagromadzone, szkodliwe stwardnienia, za wielkie i wybijające pocenie nóg.

Radlauera poprawna prof. dr. Hebra masę na liszaję (Bléi-Crème).

Masę ta jest nadzwyczaj gojącym środkiem przeciw liszajom, skórnym ostrości, zapaleniu skóry, cieczy solnej, (Salzfuss) krostom gorączkowym, węgrom skórnym i w ogóle przeciw wszelkim gatunkom nieczystych skórnym wyrzutów. Prócz tego, jeżeli się masę ta na zapaloną ranę przyłoży, sprawia wielki skutek oraz poskramia i podszewie nagromadzone, szkodliwe stwardnienia, za wielkie i wybijające pocenie nóg.

Radlauera poprawna prof. dr. Hebra masę na liszaję (Bléi-Crème).

Masę ta jest nadzwyczaj gojącym środkiem przeciw liszajom, skórnym ostrości, zapaleniu skóry, cieczy solnej, (Salzfuss) krostom gorączkowym, węgrom skórnym i w ogóle przeciw wszelkim gatunkom nieczystych skórnym wyrzutów. Prócz tego, jeżeli się masę ta na zapaloną ranę przyłoży, sprawia wielki skutek oraz poskramia i podszewie nagromadzone, szkodliwe stwardnienia, za wielkie i wybijające pocenie nóg.

Radlauera poprawna prof. dr. Hebra masę na liszaję (Bléi-Crème).

Masę ta jest nadzwyczaj gojącym środkiem przeciw liszajom, skórnym ostrości, zapaleniu skóry, cieczy solnej, (Salzfuss) krostom gorączkowym, węgrom skórnym i w ogóle przeciw wszelkim gatunkom nieczystych skórnym wyrzutów. Prócz tego, jeżeli się masę ta na zapaloną ranę przyłoży, sprawia wielki skutek oraz poskramia i podszewie nagromadzone, szkodliwe stwardnienia, za wielkie i wybijające pocenie nóg.

Radlauera poprawna prof. dr. Hebra masę na liszaję (Bléi-Crème).

Masę ta jest nadzwyczaj gojącym środkiem przeciw liszajom, skórnym ostrości, zapaleniu skóry, cieczy solnej, (Salzfuss) krostom gorączkowym, węgrom skórnym i w ogóle przeciw wszelkim gatunkom nieczystych skórnym wyrzutów. Prócz tego, jeżeli się masę ta na zapaloną ranę przyłoży, sprawia wielki skutek oraz poskramia i podszewie nagromadzone, szkodliwe stwardnienia, za wielkie i wybijające pocenie nóg.

Radlauera poprawna prof. dr. Hebra masę na liszaję (Bléi-Crème).

Masę ta jest nadzwyczaj gojącym środkiem przeciw liszajom, skórnym ostrości, zapaleniu skóry, cieczy solnej, (Salzfuss) krostom gorączkowym, węgrom skórnym i w ogóle przeciw wszelkim gatunkom nieczystych skórnym wyrzutów. Prócz tego, jeżeli się masę ta na zapaloną ranę przyłoży, sprawia wielki skutek oraz poskramia i podszewie nagromadzone, szkodliwe stwardnienia, za wielkie i wybijające pocenie nóg.

Radlauera poprawna prof. dr. Hebra masę na liszaję (Bléi-Crème).

Masę ta jest nadzwyczaj gojącym środkiem przeciw liszajom, skórnym ostrości, zapaleniu skóry, cieczy solnej, (Salzfuss) krostom gorączkowym, węgrom skórnym i w ogóle przeciw wszelkim gatunkom nieczystych skórnym wyrzutów. Prócz tego, jeżeli się masę ta na zapaloną ranę przyłoży, sprawia wielki skutek oraz poskramia i podszewie nagromadzone, szkodliwe stwardnienia, za wielkie i wybijające pocenie nóg.



Dnia 9-go b. m. o godzinie 3-ciej z rana zasnęła w Bogu, opatrzona śś. Sakramentami po długich i ciężkich cierpieniach najdroższa żona i matka nasza ś. p. (1959)

Marya z Margowskich Krysiewicz.

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę dnia 12-go b. m. o godzinie 5-tój po południu z domu żałoby św. Marcin nr. 65, o czem donosi w głębokim smutku pogrążony

mąż z synkiem.

Städtisches Realgymnasium und Vorschule zu Posen.

Die Aufnahmeprüfung findet am Freitag den 10. April um 9. Uhr, die Eröffnung des Schuljahres am Montag den 13. d. M. 9. Uhr statt. Die definitive Aufnahme erfolgt erst nach Beibringung eines Impf-resp. Revaccinations-Attestes, eines Tauf- resp. Geburtsscheines und event. eines Abgangszeugnisses. (1931)

Director Dr. Geist.

Miejskie gimnazjum realne ze szkołą przygotowawczą w Poznaniu.

Egzamin wstępny odbędzie się w piątek dn. 10 kwietnia o godz. 9tej, początek roku szkolnego w poniedziałek dn. 13 bm. o godz. 9tej. Przyjęcie ostateczne nastąpi dopiero po dostawieniu świadectwa szczepionej ospy resp. powtórnego szczepienia, metryki i eventl. zaświadczenia odejścia

Dyrektor Dr. Geist.

MEDALE

śś. Cyryla i Metodego

bite na pamiątkę tysięcznej rocznicy śmierci św. Metodego. Medale te są z mosiądzu lub niklu, a przedstawiają z jednej strony Ojca św. błogosławionego śś. Cyryla i Metodego, z drugiej strony Matkę Bożą Częstochowską ze stosownymi napisami w około. Medal wielkości markówki, lecz w owalu, z uszkiem kosztuje pojedynczo 15 fen. z przesyłką franko w liście 25 fen: 50 sztuk kosztuje 5 mkr. 100 sztuk za 8 mkr. 500 szt. za 35 mkr. 1000 sztuk za 60 mkr. z przesyłkami franko. — Należytość nadsyłać trzeba naprzód pod adresem: (1866)

Księgarnia Katolicka Poznań.

(Taki same medale będą srebrne i kosztuje sztuka 2.50 m. z przesyłką.)

Do kursu kandydatów organistowskich

przyjmuje zgłoszenia każdego czasu. (1962)

Bolesław Dembiński,
Poznań, dyrektor muzyki przy Farze.

Zawiąawszy nowe bezpośrednie stósunki z amerykańskim domem bankowym (1958)

Plock & Comp. w Nowym Yorku

wydawać będziemy trasy i przekazy pieniężne na tę firmę a nie na tamtejszych korespondentów naszych Baltzer & Lichtenstein.

Bank Włociański w Poznaniu.

Szanownej Publiczności mam zaszczyt uprzejmie donieść, iż z dniem 1. marca przeniosłem mój **magazyn garderoby mekkiej** jako też **skład sukna** z Jezuickiej ulicy nr. 4

na Podgórną ulicę nr. 9

vis-à-vis hotelu francuzkiego.

Zarazem polecam skład mój bogato zaopatrzony w **materye francuzkie, angielskie i krajowe** na porę wiosenną i latową. Również zwracam uwagę i Przewielebnemu Duchowieństwu, iż wykonuję także zgrabne i odpowiedzialnego kroju **rewerendy**.

Zamówienia wykonuję spieszenie z największą starannością po cenach jak zawsze umiarkowanych, prosząc o łaskawe względy (1699)

W. Kozłicki

Wody mineralne

nalewu z roku 1885
i wyroby źródlane

(wprosić ze źródeł sprowadzane) jak z **Bilin, Ems, Karlsbad, Kissigen, Iwonicz, Rymanów, Marienbad, Salzbrunn, Willdungen, Vichy** i t. d., oraz

ługi i wszelkie sole do kąpieli

poleca po najtańszych cenach (1961)

Już wyszła
książeczka jubileuszowa (1756)

Święci Cyryl i Metody

Apostołowie Słowiańszczyzny
W 1000 rocznicę śmierci świętego Metodego
napisał
Ks. dr. A. Kantecki.

Nabywać można w **Drukarni Kuryera Poznańskiego i w Księgarni Katolickiej.**
Cena: 1 egzemplarza 25 fen., pięćdziesięciu egzempl. 10 marek, stu egzemplarzy 15 marek.

Nakładem Księgarni Katolickiej
Dr. Władysława Miłkowskiego
w Krakowie

wyszło świeżo wydanie szóste dzieła p. n. (1718)

ROK CHRYSZTUSOWY

czyli
Rozmyślenia na każdy dzień roku o życiu i nauce
Pana naszego Jezusa Chrystusa

przez
O. M. Awancina.
Z łacińskiego przerobił i do użytku wszystkich zastósował
O. Aleksander Jelowicki,
ze Zgromadzenia Zmartwychwstania Pańskiego.

Wydanie to w **formacie zgrabnym 16^o na pięknym papierze** kosztuje **tylko 3 marki** (gdy dotychczasowe berlińskie 5 marek kosztowało), a w **oprawie** z płótna ang., brzezi pąsowe, z futerałem, **tylko 4 marki.**

Nadsyłając tę kwotę do **Księgarni Katolickiej Dr. Władysława Miłkowskiego w liście, w znaczkach pocztowych pruskich** otrzyma książkę **odrotną pocztą franco.**

Prawdziwy proszek perski
na owady, **ziółka, esencja i proszek do konserwowania futer,** (1960)
wszelkie środki desinfekcyjne
poleca po najtańszych cenach
R. Barcikowski, Poznań.

Katolicka pensja panien
w Kościelnej (Berent W. Pr.)
Najbliższa stacya kolejowa **Hochstüblau** między Chojnicami (Konitz) a Pr. Stargardem. **Początek nauk 15 kwietnia.** Rządowy egzamin selekcyjny odbędzie się dnia 4—9 lipca. Opłata roczna 360 marek. (1920)

NEUE (13) UMGEARBEITETE ILLUSTRIRTE AUFLAGE
340 HEFTE ODER 18 BÄNDE
VIERTHUNDERT TAFELN

Brockhaus' Conversations-Lexikon.

Mit Abbildungen und Karten.
Preis à Heft 50 Pf.

Wyborne matjes śledzie
jako i (nowość)
ser monachijski z piwa
poleca (1907)
W. St. Lisiewski,
handel śledzi, wędlin i delikatosów
ul. Wrocławska nr. 15.

Młody Górnoślązak
Polak, który odbył kurs zimowy w szkole agronomicznej w Opolu, pragnie przez półroczną latową pracować praktycznie w większym gospodarstwie. Bliższych szczegółów udzieli **ks. lic. Radziejewski w Król. Hucie.**

Ucznia
z odpowiednim wykształceniem
przyjmuje (1950)
S. Hoffmann
Skład towarów białych i modnych
w Bazarze.

Kuchmistrz
samotny, znający dobrze swój zawód
poszukuje odpowiedniego spokojnego
miejsca. Oferty uprasza sub **A. B.**
poste rest. **Kcylna (Exln).** (1949)

Koczorowski & Włocłowski,
Wrocławska ulica 15.

Kasyer
z dobrymi rekomendacjami, w
razie potrzeby z **kaucją** poszukuje
nowej posady od **św. Jana r. b.** — Bliższa wiadomość
w **Redakcyi Kuryera Poznańskiego.** (1923)

Slużący
żonaty, 30 lat liczący, z małą
familiją, posiadający dobre świadectwa
i rekomendacje, poszukuje posady
od 1 lipca r. b. Łaskawe oferty
uprasza się adresować **Piaszczyński**
Rusko p. Borek. (1963)

uczeń.
Piętnastoletni chłopiec, chcący się
wyczyć **ogrodnictwa i myślistwa,**
poszukuje miejsca jako (1953)

Michał Gralewski
w Poznaniu, Stary Rynek nr. 86.